



PRZYGODNIK

Rok XVIII numer 9 (210)

Biuletyn Klubowy

Wrzesień 2018 r.

Barbara Rej

LITERACKIM SZLAKIEM PO SUCHEDNIOWIE

W piękny słoneczny dzień, 28 lipca miałam przyjemność poprowadzić po Suchedniowie grupę naszych piechurów literackim szlakiem.

Zaczeliliśmy wędrówkę od dzielnicy Berezów, przypominając pokrótce bogatą historię Suchedniowa. Nazwa dzielnicy związana jest z rozwojem przemysłu hutniczego na tych terenach. W XVI wieku działało w Suchedniowie kilka kuźnic m.in. Andrissa, Berezy, Suchini. I właśnie od nazwisk właścicieli tych kuźnic pochodzą nazwy dzielnic: Berezów, Jędrów i samego miasta - Suchedniów. Przeszliśmy obok młyna w Jędrowie podziwiając jego piękne położenie nad Kamionką i ogrom pracy włożony przez obecnych właścicieli, by wrócił do stanu z okresu świetności. Historia młyna sięga XIX wieku, a powstał w miejscu dawnej kuźnicy Andrissa. Następnie ulicą Kielecką dochodzimy do ul. Żeromskiego (dawne Błoto) do głównego celu naszej wycieczki, gdzie pod numerem 4 mieści się „**Galeria Podwórko**” **Ryszarda Miernika**. Ten poeta, prozaik, rzeźbiarz i animator życia kulturalnego założył galerię rzeźby w drewnie w 1990 roku. Jego twórczość literacka i artystyczna jest związana z własnym życiem i tradycją regionu świętokrzyskiego a humanistyczne poglądy mają odbicie w prostej formie poezji i rzeźb. Pięknie opisał swój stosunek do rzeźby w drewnie w utworze "MIŁOŚĆ":

*Bo miłość jest struganiem lipowego drzewa
kiedy ostrzem zdejmuję ze słów
warstwę po warstwie
a w palce biorę obszligłą nagość
drzewomilczenia
wtedy wiem wszystko aż po rdzeń pachnący ułem*

Jego znane rzeźby to m.in. „Gombrowicz”, „Kostucha”, „Ptasior”, „Boruta”. Ryszard Miernik był nauczycielem, ponadto przez 20 lat pracował w Wydziale Kultury i Sztuki miasta Kielce. Zmarł w 2013 roku, pochowany został na Cedzynie. Obecnie w galerii prezentowane są prace trzech pokoleń.



Ojciec Ryszarda, Józef także rzeźbił w drewnie. Jego rzeźby, m. in. małe figurki można spotkać na terenie galerii w pracowni najmłodszego z rodu Mierników-Zbigniewa, który dba, by pamięć o twórczości ojca i dziadka nie poszła w zapomnienie. Sam maluje, rzeźbi,

tworzy wielkogabarytowe instalacje rzeźbiarskie, zajmuje się metaloplastyką i reklamą. Jest absolwentem Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach. Jego prace są nagradzane na wystawach krajowych i zagranicznych. Życie definiuje mottem autorstwa ojca Ryszarda:

*Tyle w nas życia ile ziemi
tyle radości ile smutku
tyle złudzeń ile słów
tyle prawdy ile kłamstwa
tyle nadziei ile bezradności
tyle i tylko...tyle...*

Po galerii i pracowni Zbigniewa oprowadzała nas jego sympatyczna żona opowiadając różne ciekawostki z życia tej artystycznej rodziny. Otrzymaliśmy w prezencie egzemplarze różnych wydawnictw z bogatej twórczości Ryszarda Miernika.



Kiedy już nasyciliśmy oczy i uszy tym zaczarowanym światem udaliśmy się na spotkanie z duchem kolejnego twórcy słynnego w świecie a związanego z Suchedniowem - **Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.**

Ulicą Jasną doszliśmy do kompleksu hotelowo-restauracyjnego nad Kamionką - miejsca, gdzie od 1921 roku zamieszkał wraz z rodzicami dwuletni Gustaw. Tu jego rodzice kupili młyn. Młyn powstał w miejscu po kuźnicy Berezy z XVI w. Nieopodal nad stawem stanął dworek, w którym zamieszkali. Stąd, późniejszy pisarz, autor „Innego Świata” i „Dziennika Pisanego Nocą” dojeżdżał do szkoły w Kielcach a w młodości wyruszył na studia do Warszawy. Swoje tragiczne losy w łagrze sowieckim opisał w "Innym świecie". Tam też dokumentuje ścieżkę, którą od młyna codziennie podążał do stacji, kiedy dojeżdżał do gimnazjum Mikołaja Reja w Kielcach. My też poszliśmy tą drogą obok straszącego dziś, a kiedyś świetnie prosperującego zakładu "Marywil" - słynącego z wyrobów ceramicznych. W lesie, w miłym otoczeniu przyrody, w cieniu zatrzymaliśmy się na odpoczynek, śniadanie i koleżeńskie pogawędkę. Następnie przyjaznym, bo mieszanym, z przewagą dębów i sosen lasem doszliśmy do brzegów Zalewu, przeszliśmy przez mostek nad Kamionką i okrążając rozległe pola kempingowe weszliśmy na teren OSiR w Suchedniowie. Tu mogliśmy się przekonać, ile atrakcji czeka na turystów, plażowiczów i wczasowiczów. Szeroka baza oferuje: korty tenisowe, atlas pod chmurką, miejsca kempingowe z zapleczem kuchennym i sanitarnym, przystań z kajakami, rowerami, łódkami, żaglówkami, boisko do siatkówki, plac zabaw oraz miejsca noclegowe w domkach i hotelu, szeroką plażę ze strzeżonym kąpieliskiem i czyste toalety.

Dłuższe plażowanie w tym miejscu trochę nas rozleniwiło ale trzeba było się zmobilizować do



dalszej wędrowki. Ruszyliśmy więc, najpierw zalesionym brzegiem zalewu, potem groblą podziwiając wyspę ptaków, szuwały, liczne kaczki przy zaporze i łabędzia, który w ustronnym miejscu czyścił piórka- pewnie przed randką.

Ostatnim etapem naszej wycieczki był mały park w sercu miasta z "promenadą nad zalewem", niestety, w wyglądzie pamiętający lata 70-te. Tu nastąpiła opowieść o najważniejszym dla nas piechurów poecie- piewcy Gór Świętokrzyskich - **Janie Gajzlerze.** Właśnie w tym parku, naprzeciw poczty znajdował się drewniany domek, w którym w 1891 roku poeta przyszedł na świat. Stąd wyruszał w swoje pierwsze podróże po regionie i górach. Z Suchedniowa pochodziła jego wielka miłość- żona Maria z Marusińskich. Właśnie w domu teściów, dziś zapadającym się, pisarz spędził ostatnie miesiące życia i tam zmarł. Pochowany jest na miejscowym cmentarzu. Życie Jan Gajzler miał dość skomplikowane, nie wolne od nałogów i problemów finansowych. W poszukiwaniu pracy i poprawy warunków bytowych często zmieniał zawody i miejsca zamieszkania. Był nauczycielem, leśnikiem, księgowym. Mieszkał w Zagórzcu k/ Częstochowy, Radomiu, Suchedniowie. W swoich wierszach i „Sonetach Świętokrzyskich” opiewał piękno naszego regionu. Pisał też piękne erotyki, w których oddawał miłość do żony Marii:

*W złotej topieli słońca mrące-
rózowe plotą się powoje---
śnię mi się usta twe gorące,
twe usta słodkie, drżące...moje...*

Tak pisał m.in. o Suchedniowie i Kamionce:

*Dzieciństwo...gdy najtkliwszą myślą biegnę za nim
i mych wspomnień chłopięcych dzwoni baśń
daleka-
ukołysz mnie zawsze najcichszym szeptaniem
ta dziwna i jedyna stron kieleckich rzeka...*

I tak, nad Kamionką potoczyła się nasza opowieść o Gajzlerze i innych postaciach kultury związanych z Suchedniowem. Mam nadzieję, że trochę tej wiedzy, ciekawych wspomnień, artystycznych doznań zabrali ze sobą moi sympatyczni goście. Dziękuję za mile spędzony czas. Do zobaczenia znów, może następnym razem podziwiać będziemy Suchedniów w barwach jesieni.

Ewa Gonciarz

XIX RAJD KAPELUSZOWY Z "PRZYGODĄ" 4 sierpnia 2018 r.

Sierpień dla członków "Przygody" kojarzy się z Rajdem Kapeluszowym. W tym roku to już XIX-ty. Trasa wędrówki przebiegała z Sukowa przez Suków Piaskownię, Górę Otrocz do Leśniczówki w Niestachowie.

Prowadzącymi byli: sam **Prezes Andrzej Toporek** oraz **V-ce Prezes Kazimierz Sławiński**. Już to świadczy o randze tej imprezy. Może liczba uczestników (ok. 30 osób) nie była imponująca, ale byli to ci, dla których warunki pogodowe nie stanowią problemu.

Z relacji uczestników wędrówki wiem, że przebiegała ona spokojnie, w miłej atmosferze chociaż temperatura mocno dawała się we znaki. Niestety nie uczestniczyłam w tej części imprezy z uwagi na konieczność przygotowania miejsca jej kulminacji.

W godzinach południowych z niecierpliwością, w ponad 30-to stopniowym upale oczekiwaliśmy z **Komandor Rajdu Kapeluszowego - Grażyną Dziółko** na przybycie wędrorców.

Wreszcie są! Zmęczeni, upoceni ale uśmiechnięci, w kolorowych kapeluszach na głowach. Wiadomo, Rajd Kapeluszowy do czegoś zobowiązuje! Niektórzy padali na trawę tuż przed dotarciem pod wiatę.

Wszystkich witaliśmy bardzo serdecznie, z szacunkiem dla ich wysiłku w tych trudnych warunkach pogodowych. Nic więc dziwnego, że głodni i spragnieni wędrowcy w pierwszej kolejności opróżniali swoje plecaki, aby zasycić głód i pragnienie.

Wreszcie nadszedł czas, aby Prezes KTP PTTK "Przygoda" - **kolega Andrzej Toporek** mógł powitać wszystkich uczestników i przekazać prowadzenie imprezy **Komandor Rajdu Koleżance Grażynie Dziółko**, która podzieliła się z nami historią o kapeluszach. A jest ona interesująca. *Kapelusze, to nakrycia głowy, kiedyś niezwykle popularne, które nie tylko chroniły przez zimnem czy słońcem, ale przede wszystkim były ozdobą i wyrażały charakter noszących je osób. Jeszcze w latach 40-tych ubiegłego wieku wyjście z domu bez kapelusza uważane było za wielkie foux pas, bo wszyscy, niezależnie od wieku, pochodzenia czy stanu majątkowego, nosili nakrycia głowy. Bez kapelusza pokazywali się tylko kloszardzi, dla reszty było nie do pomyślenia by nie osłaniać głowy w miejscach publicznych. Kapelusz oznaczał elegancję i szyk.*

Dziś są zdecydowanie mniej popularne, niż jeszcze kilkanaście lat temu, jednak moda na nie co jakiś czas powraca. Na przestrzeni czasu zmieniały się ich kształty, rozmiary, wzory i kolory. Obecnie możemy wybierać z tysięcy różnych projektów.

Kapelusz to dobra inwestycja na lata. Nawet jeśli wyjdzie z mody, można mieć pewność, że niedługo wróci.

Tak więc zainspirowani powyższymi informacjami uczestnicy imprezy ochoczo przystąpili do prezentacji swoich nakryć głowy.

Najpierw Panie, które z ogromnym wdziękiem i pasją przybliżały nam historie związane z ich kapeluszami. Basia, ozdobiła swój kapelusz pięknymi szydełkowymi robótkami (kwiatuszki, serduszka), Dorotka prezentując kapelusz przyozdobiony hawajskimi kwiatami zdradziła nam swoje marzenie o wyjeździe na Hawaje, Ania wspominała Włochy, Beata zwróciła uwagę na bezpieczeństwo i widoczność podczas wędrówek, Walentyna świetnie prezentowała się w kapeluszu z Wietnamu, Ula wyrażała miłość do kwiatów, Hania coś nawiązała do czarnego

charakteru, Halinka promowała ekologię, a Grażynka chciała damą być.

Wszystko to odbywało się przy akompaniamencie oklasków pozostałych uczestników rajdu i oczywiście przy salwach śmiechu.



Teraz czas na Panów. Niestety w tym roku bardzo nielicznie reprezentowanych. No cóż, nie ilość, a jakość, jak to podsumowały Panie.

Tak więc dwóch super facetów zaprezentowało swoje nakrycia głowy. Marcin wykazał się ogromną troską o swój kapelusz nawiązujący do pewnej firmy okna-drzwi, ochraniając go ogromnym parasolem, a Janusz z łezką w oku opowiedział historię wejścia w posiadanie kapelusza z Wietnamu.

Po takiej prezentacji jurorzy mieli nie lada problem z podjęciem decyzji. Wreszcie po burzliwych obradach został ogłoszony werdykt:

- I miejsce w kategorii kobiet otrzymała **Barbara Grychowska** miłośniczka robótek szydełkowych,
- I miejsce w kategorii mężczyzn otrzymał **Janusz Komorowski "Roch"** miłośnik Wietnamu.



Przyznane zostały również wyróżnienia, które otrzymali: **Dorota Osmola, Anna Wilczyńska, Halina Suchenia oraz Marcin Duda.**

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a wszyscy uczestnicy zostali obdarowani drobnymi upominkami.

Jeszcze tylko chwila dla fotoreporterów i rozpoczęliśmy zabawę przy dźwiękach muzyki serwowanej tym razem przez **Kazika Sławińskiego.**

Na początku, pomimo fajnych utworów, było niewielu chętnych do podrygiwania w tak wysokiej temperaturze. Znaleźli się jednak śmiałkowie i ocierając co chwilę strugi potu z czoła płąsali z ogromnym wdziękiem. W miarę upływającego czasu, nasłoneczniony do granic możliwości parkiet, zapępiał się kolejnymi osobami, a jak to zwykle bywa na koniec imprezy, gdy nadchodzi czas odjazdu, już wszyscy tańczyli.

Kiedy z głośnika popłynęły dźwięki Kalinki, na środek dosłownie wpłynęła **Ania Wilczyńska**, która zatańczyła z ogromnym wdziękiem. Tylko nieliczni usiłowali Jej dorównać, ale Ania była bezkonkurencyjna.

Nadszedł jednak czas powrotu. Wszyscy opuszczaliśmy gościnny Niestachów w doskonałych nastrojach.

To tyle na temat tej fantastycznej imprezy, która była bardzo udana dzięki tym, którzy ją organizowali, prowadzili, a przede wszystkim dzięki wspaniałym uczestnikom.

Mam nadzieję, że na kolejnym, jubileuszowym Rajdzie Kapeluszym, nie zabraknie oryginalnych nakryć głowy.

Życzę więc wspaniałych inspiracji i do zobaczenia za rok.



Ewa Gonciarz

WĘDRÓWKA "PRZYGODY" Z FINAŁEM NA FESTYNIE GMINY MIEDZIANA GÓRA PN. VII DZIEŃ PIEROGA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO.

W niedzielę 28 sierpnia 2018 r. W Gminie Miedziana Góra, w malowniczej miejscowości Bobrza, na terenie zabytkowego Zakładu Wielkopieczowego, już po raz VII odbyła się niecodzienna impreza - Święto Pieroga Świętokrzyskiego, podczas którego zespoły z całego województwa świętokrzyskiego rywalizują o laur "Złotego Pieroga" w konkursie na najsmaczniejsze pierogi.

Festyn ten, to prawdziwa gratka dla smakoszy pierogów, bowiem można skosztować tych świętokrzyskich specjałów z przeróżnym farszem, począwszy od tradycyjnych z kapustą i mięsem czy grzybami po nadziewane warzywami czy podawane na słodko.



Nie mogło więc w tak ciekawym miejscu i chwili zabraknąć "Przypadku", a to za sprawą kolegów: Maćka Pękowskiego i Maćka Toborowicza, którzy postanowili nas doprowadzić na festyn.

Niestety pogoda w tym dniu nas nie rozpieszczała. Od rana było pochmurno, no i zaczął padać deszcz. Pomimo tego, na przystanku linii nr 32 przy ul. Żytniej zjawili się 24 śmiałków, którzy nie zważając na przeciwności losu, postanowili dotrzeć do Bobrzy i posmakować tych świętokrzyskich specjałów.

Trasa naszej wędrowki została zaplanowana z Samsonowa, przez Kołomań, Wzgórze Kołomańskie, Przyjmo do Bobrzy.

W Samsonowie rozpoczęliśmy wędrowkę od obejrzenia urokliwych ruin, które bynajmniej nie są pozostałościami pałacu czy zamku rycerskiego, ale ważnego zakładu metalurgicznego Staropolskiego



Zagłębia Przemysłowego – Huty „Józef”, wybudowanej na przełomie lat 20-tych XIX w.

Niestety deszcz nie zamierzał ani na chwilę odpuścić. Tak więc odziani w różnokolorowe peleryny, poncza i płaszcze przeciwdeszczowe, z profesjonalnie ubranymi w kamizelki odbłaskowe naszymi przewodnikami Maćkami, ruszyliśmy, aby pokonać ok. 14-to kilometrową trasę.

W takich warunkach nie było mowy o podziwianiu w tym dniu pięknych widoków czy innych uroków natury, ale spod ociekających wodą kapturów i tak grzybomaniacy potrafili dostrzec całkiem dorodne okazy.

Droga przebiegała nam w bardzo sympatycznej atmosferze, wesolo, z dowcipnymi pogawędkami na postojach, a Marek co jakiś czas dzielił się z nami swoją "radością".

Wreszcie nasza kolorowa drużyna dotarła pod mur oporowy w Bobrzy. Tam już uczestnicy festiwalu przygotowywali swoje stoiska. Oczywiście my super głodni rzuciliśmy się na degustację pierogów.



A było w czym wybierać. Poza popularnymi pierogami z mięsem, ruskimi czy z kapustą i grzybami można było pokosztować: z warzywami, z kaszanką, z ciecierzycą, z podrobami i kaszą jaglaną, z kaszą i kaczką, serem z mięętą i jeszcze mnóstwo innych, których nie pamiętam.

Były też przepyszne ciasta. Oczywiście z przyjemnością delektowaliśmy się tymi smakołykami.

Szkoda tylko, że aura zmusiła nas do szybkiego powrotu do Kielc, bo impreza zapowiadała się nader ciekawie. Ale i tak było fajnie.

Serdeczne podziękowania zarówno prowadzącym trasę Maćkom, jak również wszystkim uczestnikom za poczucie humoru i świetną atmosferę całej wędrowki.

Mam nadzieję, że za rok będziemy mieli okazję uczestniczyć w kolejnej edycji tej fajnej imprezy, ale w bardziej sprzyjających warunkach pogodowych.

Kapliczka na Bukowej Górze

(tekst archiwalny z numeru 59/60 „Przygodnika” z 2005 r.)



W Paśmie Klonowskim, rozciągającym się na północ od Doliny Wilkowskiej, leży Bukowa Góra (482 m n.p.m.) wyróżniająca się długim grzbieciem.

Każdy turysta idąc zielonym szlakiem z Łącznej w kierunku Bodzentyna, kiedy minie grupkę wychodni skalnych, napotyka na polanie Obrazik drewnianą kapliczkę. Według miejscowej tradycji postawiona została na mogile napoleońskiego żołnierza.

Zasadniczą jej częścią jest słupek, na którym znajduje się rzeźba Matki Boskiej Królowej Gór Świętokrzyskich i data 1990, oraz rzeźby będące symbolami dwóch okresów związanych z Bukową Górą: z Powstaniem Styczniowym 1863 r. i partyzantami AK z 1944 r. Z tyłu słupa, nad krzyżem, jest herb miasta Łodzi i znak PTTK. Wszystko wyrzeźbione w drewnie. Otoczona jest płotkiem i przykryta gontowym dachem wsparta na czterech filarach. Napis na kamieniu ustawionym przy kapliczce oznajmia:

NA CZEŚĆ I CHWAŁĘ MARYI
KRÓLOWEJ GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH
W 40-LECIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA
TURYSTYCZNO – KRAJOZNAWCZEGO
Z WOLI KLUBU TURYSTÓW GÓRSKICH „KOSÓWKA”
ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU PTTK KAPLICZKĘ TĘ NA NOWO
WZNIESIONO SUMPTEM MIŁOŚNIKÓW PUSZCZY
JODŁOWEJ

WRZESIEŃ 1990

Wędrowki po Górach Świętokrzyskich, także obok kapliczki na Bukowej Górze, upodobali sobie łodzcy turyści z Klubu Turystów Górskich „Kosówka”. Organizują co roku rajd „Łysogóry Jesień”. Podczas imprezy w 1989 roku, ówczesny prezes „Kosówki” Lechosław Fularski, rzucił hasło odbudowy kapliczki na Bukowej Górze. „Kosówka” była nie tylko inicjatorem, ale i organizatorem przedsięwzięcia. Zebrali fundusze i ze społecznej kasy sfinansowali remont. Zygmunt Zych, były partyzant i cieśla z Klonowa, wraz z synem Andrzejem i kolegami kapliczkę zbudowali od nowa. Zdobiające ją rzeźby są dziełem ludowego rzeźbiarza z Bodzentyna - Henryka Dyka.

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie kapliczki nastąpiło 22 września 1990 roku.

Na dolnej części słupa znajdziemy blaszaną tabliczkę z napisem:

*ś.p. Norbert I
zm. śmiercią bohaterską
dn. 24 X 1943 r. Przeżył 19 lat
Pokój jego duszy*

Według moich ustaleń, opartych na dostępnej mi literaturze, pod pseudonimem „Norbert” najprawdopodobniej kryje się Mirosław Idzikowski - partyzant z oddziału dywersyjnego, którym dowodził „Marcin” - Józef Mikołajczyk (poprzednik Zb. Kruszelnickiego - „Wilka”). „Norbert” poległ w okolicach Wzdółu podczas dostarczania zdobytego zaopatrzenia (odzież i buty) dla Zgrupowania „Ponurego”. Został pochowany w pobliżu kapliczki.

Ustawione obok ławki zachęcają wędrowców do odpoczynku i chwili skupienia.

Jerzy Pabian

W SKRÓCIE

- W dniach **9/10 czerwca** odbył się w Mostkach k. Skarżyska **64 Ogólnopolski Nocny Rajd Świętokrzyski**, którego organizatorem był Oddział PTTK w Radomiu. Tradycyjnie udział w nim wzięli członkowie naszego Klubu: B. Sitarski na trasie pieszej i A. Guska na trasie samochodowej.
- W dniu **21 lipca 2018 r.**, podczas zakończenia 59. Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego w Skarżysku-Kamiennej odbył się egzamin na Przodownika Turystyki Pieszej PTTK.

Miło nam jest poinformować, że w wyniku egzaminu uprawnienia na województwo świętokrzyskie otrzymali członkowie naszego Klubu Turystów Pieszyc PTTK "Przygoda": **Dorota Osmoła, Piotr Osmoła, Mirosław Kołodziej, Maciej Toborowicz, Jan Wiórek oraz Andrzej Toporek.**

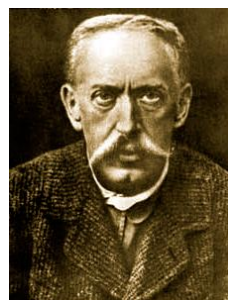
Uroczystego wręczenia legitymacji i odznak przewodnickich dokonał przewodniczący Komisji Turystyki Pieszyc Zarządu Głównego PTTK - kol. **Marcin Czerwiński.**

Z ramienia KTP PTTK „Przygoda” oraz Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszyc - zdających na miejscu wspierali kol. Andrzej Guska i Piotr Garecki, którzy wspólnie z Zarządem Klubu zorganizowali szkolenie w tym zakresie.

Serdecznie gratulujemy nowym członkom kadry programowej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i życzymy wielu sukcesów w popularyzacji turystyki pieszej i krajoznawstwa!



(130) 14 IX 1888 - ur. w Ostrowcu Świętokrzyskim **Jan Samsonowicz**, geolog, wybitny znawca kambru Gór Świętokrzyskich, odkrył złoża hematytu w Rudkach k. Nowej Słupi, autor wielu publikacji („Dzieje geologiczne Ziemi Sandomierskiej”, „Historia górnictwa żelaznego na zboczu północnych Gór Świętokrzyskich”), laureat nagród polskich i zagranicznych, wielokrotnie odznaczany (zm. 3 XI 1959).



(155) 16 IX 1863 - ur. w Brzostowej k. Ćmielowa **Marian Raciborski**, botanik, jeden z pionierów ochrony przyrody w Polsce (zm. 17 III 1917). Raciborski m.in. prowadził badania na terenie Gór Świętokrzyskich. To właśnie na Górze Chełmowej w 1890 roku wyodrębnił on jako samodzielny gatunek modrzew polski (*Larix polonica*); z kolei jego uczeń, prof. Władysław Szafer opracował cechy tego modrzewia i nadał mu nazwę gatunkową. W ostatnich latach swego życia Raciborski szczególnie dużo energii poświęcił sprawie utworzenia rezerwatu na Górze Chełmowej, doszło do tego w 1920 r., już po jego śmierci.

(120) 20 IX 1898 - ur. **Michał Zborowski**, nauczyciel w Małogoszczu, społecznik i regionalista, badacz przeszłości Małogoszcza, pozostawił po sobie rękopis historii miasta i okolic, zgromadził bogatą dokumentację faktograficzną na temat bitwy pod Małogoszczem w 1863 r., odznaczony Medalem Edukacji Narodowej (zm. 27 I 1993) 25. rocznica śmierci.



(90) 23 IX 1928 - prezydent RP Ignacy Mościcki odsłonił „**Pomnik Zwycięstwa Legionów**” na polu bitwy z 1914 w Czarkowach (powiat buski).

KALENDARIUM REGIONALNE Wrzesień

(115) 6 IX 1903 - ur. w Kielcach **Adam Królikowski**, artysta malarz i konserwator obrazów, działacz w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, przewodnik turystyczny, propagator tematyki regionalnej w malarstwie, wielokrotnie odznaczany (zm. 14 XI 1988 w Kielcach) 30. rocznica śmierci.



(160) 13 IX 1858 - ur. **Michał Rawita Witanowski**, regionalista, krajoznawca, historyk, badacz dziejów Piotrkowa Trybunalskiego i Chęcín. W 1908 założył piotrkowski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,

któremu przewodniczył aż do roku 1939 r. (zm. 25 II 1943 w Piotrkowie i tam pochowany) Patron Oddziału PTTK w Piotrkowie Trybunalskim. 75. rocznica śmierci.

Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 22.09.2018 do 14.10.2018

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	22.09.18 (sobota)	XIX Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy "Święty Krzyż 2018" <u>Małoszyn</u> - Góra Drogośowa (KGŚ) - Wał Małacentowski - Kobyła Góra - Trzcianka - <u>Święty Krzyż</u> , ok. 16 km	Mirosław Kubik Piotr Osmoła i inni	przyst. MPK linii 206 ul. Czarnowska godz. 7:40 (odj. 7:55)
2.	23.09.18 (niedziela)	<u>Ludynia Dwór</u> - Krasocin - Góra Św. Michała - Gruszczyn - <u>Ludynia PKP</u> , ok. 11 km	Andrzej Sokalski	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 8:00 (odj. 8:28)
3.	29.09.18 (sobota)	Dzień Chłopaka – Dziewczyny dla Chłopaków <u>Brzezinki</u> - Góra Klonówka (KGŚ) - <u>Masłów</u> , ok. 9 km Część rozrywkową wycieczki zapewni żeńska część Zarządu Klubu „Przygoda”	Urszula Zychowicz	przyst. MPK linii 12 ul. Czarnowska godz. 8:30 (odj. 8:49)
4.	30.09.18 (niedziela)	Wycieczka na plażę miocenijskiego morza <u>Włoszczowice</u> - Lipie - Korytnica - Jawór - <u>Obice</u> , ok. 17 km W Korytnicy spotkanie z kolekcjonerem skamieniałości z możliwością ich zakupu.	Anna Hendler Krzysztof Kowalski	przystanek BUS ul. Żytnia / Hala godz. 8:20 (odj. 8:37)
5.	6.10.18 (sobota)	III Świętokrzyskie Patriotyczno-Turystyczne Śpiewogranie z „Przygodą” <u>Bęczków</u> - Góra Wymyślona - <u>Ciekoty</u> , ok. 7 km Część artystyczna: Mirosław Kubik Szczegóły na stronie: www.przygoda.kielce.pttk.pl	Andrzej Toporek	przyst. MPK linii 47 ul. Czarnowska godz. 10:20 (odj. 10:35)
6.	7.10.18 (niedziela)	<u>Staw Kunowski</u> - Podlesie - Doły Biskupie - Doły Opacie - Witulin - Nietulisko Górne - Nietulisko Fabryczne - <u>Staw Kunowski</u> , ok. 17 km	Jan Wiórek	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 7:05 (odj. 7:25)
7.	13.10.18 (sobota)	Jesienny spacer po Wietrzni i Paśmie Dymińskim Trasa uzależniona od warunków atmosferycznych, zakończenie na pętli MPK na Bukówce, ok. 15 km	Maciej Pękowski Maciej Toborowicz	ul. Bohat. Warszawy (obok Tesco) godz. 9:30 (wymarasz 9:40)
8.	14.10.18 (niedziela)	Zdobywamy niebieski szlak turystyczny im. Edmunda Padechowicza - Etap IV <u>Łągów</u> - Bielowa - Sędek - Góra Kielki (KGŚ) - Góra Zamczysko - <u>Widółki</u> , ok. 15 km Wymagana dobra kondycja.	Joanna Burtnik Urszula Zychowicz	przyst. MPK linii 206 ul. Czarnowska godz. 7:40 (odj. 7:55)

Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

